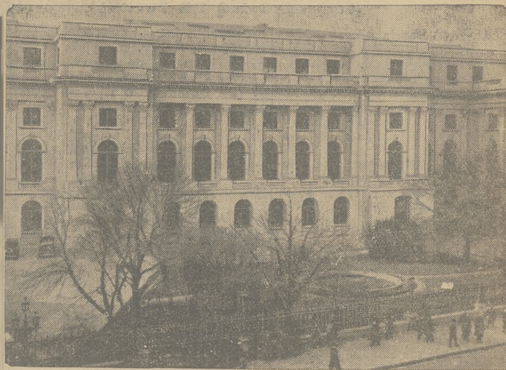
Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 18 grudnia 1934 r. | Nr. 346

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.



NOWA REZYDENCJA KRÓLA RUMUNJI.

Kilka dni temu król Karol rumuński objął w posiadanie nowy zamek w Bukareszcie, wzniesiony na miejscu starego, który spłonął w r. 1927. Odtąd nowy zamek na Calea Victoriei będzie rezydencją króla.

Ostrzeżenia pod adresem Anglików.

Echa incydentu w Zagłębiu Saary.

PARYŻ, 17.12. (PAT). Havas donosi: „Daily Mail" w swem wydaniu paryskiem podaje, że w samochodzie kpt. Justice'a sprawcy wczorajszego zajścia w Saarbrucken znajdowali się lord Aylesford i młoda Niemka Kathe Braun.

Justice w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", oświadczył iż auto jego, wjeżdżając na trotuar, pchnęło jakiegoś przechodnia, który wpadł na idącą tamtędy kobietę. Przechodzień ów padając zranił się w nogę. Justice — jak wyjaśnia — zaproponował natychmiast osobnikowi temu odszkodowanie w wysokości 50 franków. Tymczasem z pobliskiej kawiarni tłumnie wylegli ludzie, powstało zbiegowisko. Tłum, przeszkadzając Justice'owi odjechać i zatrzymując go do przyjścia policjanta, przybierał coraz groźniejszą postawę. Wówczas — oświadcza Justice — wydobyłem rewolwer i strzeliłem w ziemię. Gdy miał paść drugi strzał tłum zaatakował mię, wyrywając rewolwer.

PARYŻ, 17.12. (PAT). Prasa paryska przejawia objektywną bezstronność w relacjach o incydencie wczorajszym w Saarbruecken, starając się nie powiększać całej sprawy przez polemikę.

Dzienniki powstrzymują się od komentarzy, podając zarówno wersję niemiecką, jak i angielską o przebiegu wypadku.

LONDYN, 17.12. (PAT). Prasa londyńska obszernie omawia incydent w zagłębiu Saary, którego sprawcą był kapitan angielski, Justice, kierujący policją międzynarodową w pogranicznem miasteczku Hamburg. Z zamieszczonych przez dzienniki szczegółów wynika, że w nocy z soboty na niedzielę Justice był w kawiarni „Theater Cafe" w towarzystwie szefa policji zagłębia Saary, Anglika mjr. Hemsley'a i kilku innych Anglików, w tej liczbie przybyłego do Justice'a w gościnę lorda Aylesforda. Całe towarzystwo było bardzo wesołe i tak hałaśliwe, że spowodowało zatarg z obecnym w kawiarni znanym przywódcą antyhitlerowców, księciem Loewensteinem, który **wyraził głośno zastrzeżenie przeciw zachowaniu się Anglików**, będących widocznie pod wpływem alkoholu. Ks. Loewenstein udał się natychmiast w nocy ze skargą do prezydenta Knoxa. Wówczas Justice wraz z lordem Aylesfordem, w towarzystwie jednej Niemki, szybko opuścili kawiarnię i odjechali samochodem Justice'a, poczem nastąpiła wiadoma katastrofa. Dzienniki zaznaczają zresztą, że Justice jest znakomitym kierowcą wyścigowym i często brał udział w wyścigach samochodowych. **Justice został przez prezydenta Knoxa natychmiast zawieszony w urzędowaniu.** Oczekują tu, że szef policji zagłębia Saary, major Hemsley **zgłosi swą rezygnację.**

Dzienniki opisują również wiece protestacyjne, odbyte w Saarze, na których ze strony przywódców hitlerowskich **padły ostrzeżenia pod adresem Anglików, że Niemcy nie dadzą się traktować jak murzyni.**

Obrady
KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 17.12. (PAT). We wtorek 18 bm. na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozpatrywany będzie przed południem preliminarz budżetowy Min. opieki społecznej.

Popołudniowych obrad komisji nie będzie ze względu na plenarne posiedzenie Sejmu. W środę 19 bm. komisja budżetowa prowadzić będzie od rana dalsze debaty nad budżetem Ministerstwa opieki społecznej, a po ich wyczerpaniu przystąpi do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Min. W. R. i O. P., który referować będzie poseł Zdzisław Stroński.

B. Prezydent Wojciechowski
NIE CHCE BYĆ PREZYDENTEM ŁODZI.

WARSZAWA, 17.12 (tel. wł.). W najbliższy czwartek, jak wiadomo, łódzka Rada miejska ma dokonać wyboru prezydenta.

Mówią, że grupa radnych zwróciła się z propozycją do b. Prezydenta Rzplitej, p. Stanisława Wojciechowskiego, by objął stanowisko prezydenta m. Łodzi. P. Wojciechowski jednak odmówił, oświadczając, że jako emerytowany Prezydent Rzplitej, nie chce brać udziału w życiu politycznem, ani nawet samorządowem.

Wykłady prof. Kota
W COLLEGE DE FRANCE.

PARYŻ, 17.12. Zgromadzenie profesorów College de France, postanowiło zaprosić prof. Stanisława Kota na cykl wykładów z historji reformacji, ze szczególnem uwzględnieniem arjanizmu. Wykłady uczonego polskiego odbędą się w ramach fundacji Michonisa, z której wykładali już uczeni tej miary, co prof. Jorga i Einstein, lecz dotychczas nie korzystał z niej żaden uczony polski.

Węgiel polski do Finlandji

Obrady przemysłowców w Gdyni.

WARSZAWA, 17.12 (tel. wł.). Dziś rozpoczęła się w Gdyni narada przedstawicieli polskiego przemysłu węglowego z przedstawicielami zainteresowanych sfer finlandzkich w sprawie wywozu węgla polskiego do Finlandji.

Narady trwać mają parę dni.

Chodzi o wywóz węgla zarówno z kopalń śląskich, jak i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zamach leningradzki

dziełem grupy opozycjonistów.

MOSKWA, 17.12. (PAT). Uchwały plenarnych obrad moskiewskich organizacyj partyjnych stwierdziły, że zamach leningradzki **jest dziełem b. grupy opozycjonistów Zinowiewa,** której członkiem lub narzędziem był zabójca Mikołajew. Rezolucja potępia stosowanie teroru, określając go jako białogwardyjski i faszystowski środek walki. Opozycja Zinowiewa powstała w r. 1925 w organizacji leningradzkiej i była zlikwidowana przez Kirowa. Była ona odmianą lewego odchylenia.

Należy zaznaczyć, że pomimo oficjalnego stwierdzenia lewicowych źródeł zamachu w motywach wszystkich wyroków śmierci, zapadłych w związku z zabójstwem Kirowa **określano skazanych jako białogwardzistów, przybyłych częściowo z zagranicy.** Wobec przebywającego w Moskwie Zinowiewa nie zastosowano żadnych represyj.

O wydanie 9 posłów
WŁADZOM SĄDOWYM.

WARSZAWA 17.12. (PAT). Na jutro wyznaczone zostało posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Na porządku dziennym obrad komisji znajdują się m. in. wnioski władz prokuratorskich o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów: Paca, Wrony, Rogera, Wojciechowskiego, Wachnjuka, Gąsiora, Fidelusa, Sacha i Lasoty.

Pogłoski o dymisji
RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

BIAŁOGRÓD, 17.12 (tel. wł.). W kołach politycznych mówi się o możliwości dymisji gabinetu.

Papen komisarzem Rzeszy
DLA SPRAW SAARY?

LONDYN, 17.12. (PAT). Wiedeński korespondent „Daily Mail" podaje pogłoskę, kursującą w Wiedniu, według której v. Papen ma opuścić swe stanowisko w Wiedniu i objąć ponownie stanowisko komisarza Rzeszy dla spraw Saary.

Wylew Tybru

RZYM, 17.12 (PAT). Rzeka Tybr wylała, zalewając niektóre niżej położone okolice Rzymu. 150 osób ewakuowano.

Zatarg Włoch z Abisynją

znajdzie się na forum Ligi Narodów.

RZYM, 17.12. Tarcia między oddziałami wojsk kolonjalnych włoskich a oddziałami abisyńskiemi, o których opinja włoska informowana była w ciągu ostatnich dni w słowach ogólnikowych, nabrały wyrazistości dopiero w nocie rządu abisyńskiego, wystosowanej do sekretarjatu Ligi Narodów.

Abisynja w nocie tej zarzuca Włochom agresję i złamanie układu włosko - abisyńskiego z r. 1928, który przewiduje rozjemstwo we wszystkich sprawach spornych między obu państwami.

Odpowiedź włoska, wystosowana do Genewy, oświetla cały spór z innego punktu widzenia.

Z przedstawienia tekstu not obu rządów wynika, że spór toczy się o terytorjum Ualual na pograniczu włosko - angielsko-abisyńskiem, gdzie linje graniczne nie są zbyt jasno wytknięte. Chodzi tu o terytorjum, które stanowi według przedstawienia sprawy przez stronę abisyńską, część prowincji Ogaden, która to prowincja, według twierdzenia abisyńskiego została w układzie przyznana Abisynji.

Włosi natomiast utrzymują, że terytorjum to, obsadzone przez wojska włoskie od 5 lat, jest własnością włoską.

Strona abisyńska domaga się w swej nocie do sekretarjatu Ligi zastosowania przewidzianego w układzie włosko - abisyńskim arbitrażu, podczas gdy Włosi arbitraż ten odrzucają, domagając się od Abisyńczyków odszkodowania pieniężnego za straty, poniesione przez Włochów w ostatnich potyczkach, oraz przeprowadzenia w formie uroczystej przez oddziały wojsk abisyńskich Włochów w obecności sztandaru włoskiego.

Odszkodowanie to wynosić ma 200 tysięcy talarów czyli miljon lirów.

LONDN, 17.12. (PAT). Udzielając wyjaśnień w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego sir John Simon po streszczeniu już znanych szczegółów oświadczył, iż rząd brytyjski będzie starał się wypełnić swe obowiązki, kiedy sprawa wpłynie na obrady Rady Ligi Narodów w styczniu roku przyszłego.

GENEWA, 17.12. (PAT). Sekretarjat Ligi N. otrzymał notę rządu włoskiego, stanowiącą odpowiedź na notę Abisynji. Oba te dokumenty będą doręczone wszystkim członkom Ligi Narodów.

STRATY WŁOSKIE.

RZYM, 17.12. (PAT). Według urzędowych danych, jak donosi agencja Stefan, straty włoskie podczas ataku Abisyńczyków na posterunek włoski w Ualual wynoszą 30 tuziemców zabitych i 60 rannych.

Wielka łamigłówka świąteczna

Przypominamy, że

dziś o godz. 18 upływa termin składania rozwiązań.

Równocześnie nadmieniamy, że egzemplarze z kuponem nr. 8 (zastępujący wszystkie brakujące kupony) są jeszcze do nabycia w niewielkiej ilości w Administracji „K. Z.".

DALSZY NAPŁYW NAGRÓD

na nasz konkurs łamigłówkowy:

95— 99 — 5 nagród po 2 bilety do kina „Zagłębie" w Sosnowcu.
100 — 5 kg. mąki — firma Huztownia Chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, ul. 3 Maja Nr. 20.
101 — „Z Piersi Myśliwego" — Stefan Ostrowski w Gnoczu.

Pozatem Towarzystwo Akcyjne Fabryki Szkła, dawniej S. Reich i S-ka w Zawierciu przeznaczyło następujące nagrody:

102—126 — 25 wazonów do kwiatów.
127—131 — 5 puderniczek szklanych.
132—133 — 2 flakony na wodę kolońską.
134—135 — 2 cukiernice.
136 — 1 kielich kryształowy.
137 — 4 szklanki do mazagranu.
138 — 1 garnitur szklany.
139—141 — 3 podstawki pod owoce i cukry.
142—143 — 12 szklanek z podstawkami do herbaty (2 nagrody po 6 szkl.).
144 — 1 karafka do wódki.
145 — 1 karafka do wody.

Firma: Cukiernia i Restauracja W. Pietrzak w Dąbrowie Górn., 3 Maja 9 przeznaczyła:

146 — 1 butelkę miodu „Kościuszko".
147 — ½ kg bakalji.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

Matka otruła chorego syna i powiesiła się.

LWÓW, 17.12. Z Doliny donoszą o wstrząsającym dramacie rodzinnym, jaki rozegrał się we wsi Lipowice koło Doliny. 44-letnia wdowa po nauczycielu, Marja Ołeksynowa, **zamordowała z litości swego chorego syna, a następnie popełniła samobójstwo.**

Syn jej, 12-letni Włodzimierz, był obciążony dziedzicznie. W miarę, jak chłopiec rósł, niedorozwinięcie umysłowe występowało coraz wyraźniej. W ostatnich czasach znacznie się ujawniło. Nieszczęśliwa matka nie wiedziała, co począć i w jaki sposób zapobiec kretynizmowi swego ukochanego jedynaka. Nadomiar nieszczęść w ostatnich czasach straciła męża i popadła wskutek tego w silny rozstrój nerwowy. W tym stanie nerwów w umyśle matki powstała desperacka myśl zgładzenia syna i siebie. W czasie obiadu **wsypała synowi jakiejść silnej trucizny do zupy.** Kiedy chłopak w krótki czas potem w strasznych męczarniach zmarł na rękach matki, Ołeksynowa, widząc, że syn już nie żyje, **powiesiła się.**

Zwłoki ofiary morderstwa z litości i samobójczyni znaleziono dopiero na drugi dzień rano.

4 bizony kanadyjskie

DLA P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 17.12. (PAT). Wczoraj prezes światowego Związku Polaków zagranicą marsz. Raczkiewicz, dyrektor światowego Związku Polaków zagranicą Lenartowicz oraz przedstawiciele młodzieży polskiej z Kanady, którzy przybyli na kurs wiedzy o Polsce zostali przyjęci przez p. Prezydenta R. P. w Spale, gdzie nastąpił akt przekazania p. Prezydentowi daru Polonji Kanadyjskiej w postaci 4 bizonów kanadyjskich. Imieniem Polaków z Kanady wygłosił przemówienie p. Sędziak, wręczając p. Prezydentowi album pamiątkowy. P. Prezydent R. P. w serdecznych słowach podziękował Polakom Kanadyjskim za dowody pamięci i za przywiązanie do kraju. Po zakończeniu tej uroczystości p. Prezydent R. P. podejmował gości śniadaniem.

Wydalanie Węgrów

Z JUGOSŁAWJI.

BUDAPESZT, 17.12. (PAT) Węgierska agencja telegraficzna donosi. Wydalanie Węgrów z Jugosławji nie ustało. Codziennie na stację graniczną przybywają całe rodziny lub pojedyńcze osoby wydalone. Wczoraj do Szegedu przyjechała grupa wygnańców, składająca się z 8 osób.

Zwalnianie więźniów

NASKUTEK ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ ZIMY

BARCELONA, 17.12. (PAT). Więźniowie polityczni są masowo zwalniani do 200 osób dziennie naskutek zbliżającej się zimy i braku odpowiednich pomieszczeń. M. in. zwolniono 70-letniego rektora uniwersytetu oraz wszystkich dziekanów, którzy dotychczas znajdowali się w więzieniu.

ROZWIĄZANIE LOŻY MASOŃSKIEJ

Na podstawie uchwały nadzwyczajnego zebrania członków z dnia 30 czerwca 1934 r. została rozwiązana masońska loża niemiecka w Tczewie po dnazwą: „Loge Friedrich zum unauslöschlichen Gedachtnis". Likwidatorami loży zostali pp. Maks Ziehm z Bałdowa oraz Ernest Lietz i Kurt Friedrich z Tczewa.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

66

— Na to pytanie mogę odpowiedzieć wyczerpująco. Pan Alwicz często mi się zwierzał ze swoich zapatrywań społeczno-politycznych. Był zdecydowanym radykałem, nie uznawał ustroju klasowego, nie przyznawał klasie szlacheckiej żadnych zasług cywilizacyjnych, przeciwstawiał nam t. zw. lud... Wogóle słuchając go, nie chciało się wierzyć, że to człowiek z wyższem wykształceniem, były profesor uniwersytetu...

— Potem, kiedy mu pani odmówiła swojej ręki, pozostawali państwo na stopie przyjacielskiej?

— Tak... nie... to jest... Po jego wypadku doglądałam go i zabrałam do pałacu...

— Jak pani to sobie tłumaczy, że człowiek o tak radykalnych poglądach powziął myśl starania się o rękę pani?

Twarz panny Wyżkorońskiej opłynęła bladą łuną.

— Nie... wiem....

— Przecież musiał sobie zdawać sprawę, że będąc zupełnym nędzarzem....

Beta niepozwoliła sędziemu dokończyć.

— Nie wiem, czy sobie zdawał sprawę. To człowiek nierealny, marzyciel, filozof, nie rozumiejący materjalnej strony życia....

Chciała wspaniałomyślnie zasłonić Alwicza przed zarzutem interesowności i dać jednocześnie do zrozumienia, że się w niej zakochał. Ale sędzia odniósł wrażenie o które jej zasadniczo chodziło, mianowicie, że odrzucony konkurent mógł zamarzyć o zemście. Oczywiście wywrotowiec, zlekceważony przezarystokratkę, mógł pomyśleć o takiej zemście. Beta upiekła przy jednym ogniu dwie pieczenie: rzuciła na znienawidzonego człowieka uzasadnione podejrzenie, a siebie osłoniła przed innem podejrzeniem aureolą samarytanizmu.

— Czy to człowiek mściwy?

Powstrzymała oddech.

— Nie rozumiem pytania.

Sędzia bębnił palcami w blat biurka.

— Czy jego komunistyczna robota nie była aktem zemsty w stosunku do pani? Czy to nie jest prawdopodobne?

Milczała. Nie wiedziała, czy rozsądniej będzie potwierdzić, czy zaprzeczyć. Wybrała to drugie. I tak sędzia zostawał przy swoich podejrzeniach, a ona zyskiwała opinję wspaniałomyślnej.

— Nie sądzę.

— Jak on sobie wyobrażał małżeństwo z panią w połączeniu z agitacją komunistyczną?

— Marzyciel!

ROZDZIAŁ XVI.

Franek Witkoszczak niemało się nacierpiał z powodu Zosi. Po rzekomem zabójstwie rywala sam oddał się w ręce władz. Początkowo radował się swoją zemstą. Stracił dziewczynę, ale i tamtego odsunął od niej na zawsze. Wieść, że go jednak nie zabił, przyjął później z uczuciem ulgi i czekał sprawy z rozpaczliwą niecierpliwością. Szczery żal za krwawy czyn okazany wobec sędziów i bardzo poważne okoliczności łagodzące wywiodły go zpowrotem na wolne powietrze. Pod wpływem matki zamówił Mszę św. na podziękowanie Panu Bogu za tyle łaski, wyspowiadał się, przebaczył Zosi — co do której winy nie miał żadnych wątpliwości — przebaczył Alwiczowi — (pan, jak to pan, nabroił i poszedł), który już nie mógł zrobić mu większej krzywdy niż zrobił, i postanowił rozmówić się z Zosią, co do terminu ślubu. Kochał ją jeszcze, lecz miłość mieszała się z głuchą urazą i głębokiem przeświadczeniem, że żeniąc się z nią po tem wszystkiem, wyświadczy jej niezmierną łaskę. Ale nim się do niej wybrał, wieś zatrzęsła się od nagłej nowiny, że pan Alwicz został aresztowany pod zarzutem szerzenia komunizmu i spółki ze złodziejami rybnymi i leśnymi.

Franek nie posiadał się z mściwej radości. Wzdychał tylko, że się to nie stało o kilka miesięcy wcześniej. Wybrał się do Zosi z sercem wzdętem triumfem. Niestety! los zgotował mu niespodziankę, której nie przewidywał w najczarniejszych snach. „Pan" okazał się porządnym człowiekiem, nie bałamucił Zosi dla grzechu, chciał ją pojąć za żonę. Gdyby nie przeciwwaga z tem aresztowaniem, Franek byłby się chyba z miejsca powiesił na sośnie przed obejściem Paździerzów. Momentalnie znikło mu z serca pobłażliwe uczucie, że zrobi dziewczynie łaskę. Teraz ona była górą. Na szczęście bądź co bądź litościwy los rozdzielił swoje ciosy i uśmiechy sprawiedliwie. Odmówił mu Zosi, ale jej odmówił tamtego.

D. c. n.

PRZEMIANY AMERYKI.

U. S. A. — za przykładem Niemiec.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że podstawy nowej organizacji gospodarczej, zapoczątkowanej przez Roosevelta, a wykonanej bez zarzutu przez niedawnego dyktatora gospodarczego Stanów gen. Johnsona, ulegają gruntownym przemianom.

Pierwszym ważniejszym przejawem tych przemian jest akcja centralnej organizacji, zrzeszającej cały handel detaliczny Stanów Zjednoczonych. Wchodzi tu w grę parę set tysięcy przedsiębiorstw skupiających kilka miljonów kupców. Organizacja ta występuje bardzo energicznie za zmianą systemu kodeksów i w tym celu rozpisała obecnie obszerną ankietę wśród wszystkich przedsiębiorstw handlu detalicznego. Podkreślając dodatnie cechy kodów, które w pewnych momentach stały się zbawieniem dla drobnych przedsiębiorstw, nie można jednak nie podkreślić konieczności pewnej reorganizacji tych norm. Reformy te, zdaniem większości kupców, winny dotyczyć kształtowania się cen, gdzie producent wywierał silny wpływ na swego drobnego odbiorcę. W tych warunkach kod dla handlu detalicznego stanowił niejako pancerz ochronny przeciwko nadmiernemu naciskowi producentów, tworząc jednocześnie ścisłe ramy dla współpracy z rządem.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety Związek narodowy kupiectwa detalicznego ustalił 12 głównych punktów wytycznych, które przedstawione zostaną w Waszyngtonie jako postulaty podstawowe dla rewizji kodów. Tak więc związek domaga się zakazu kontroli cen w handlu detalicznym przez producentów i hurtowników. Kody nie powinny ustalać cen w handlu hurtowym. Nie powinny one również zawierać zmienionych warunków dostawy, które stanowią ukrytą podwyżkę cen. Nie należy zabraniać udzielania rabatów, o ile przyczyniają się one do przyśpieszenia procesów zbytu. Nie powinny kody dalej zdejmować odpowiedzialności za jakość towaru ze sprzedawcy przez ograniczenie prawa zamiany. ustalanie krępujących klauzul. Zdaniem wnioskodawców, muszą być stworzone bardziej elastyczne ramy, które normowały prace handlu w sposób jednolity, ale usuwający wszystkie dotychczasowe przeszkody na drodze do zwiększenia i przyśpieszenia obrotów w handlu.

Kupiectwo Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z doniosłych przeobrażeń gospodarczych i dąży do tego aby cały handel detaliczny poddany został tylko działaniu jednego kodu. obejmującego wszystkie branże, gałęzie i dziedziny handlu. O ile kupiectwo domaga się ustalenia jednego kodu normującego całokształt zagadnień o tyle jednocześnie wysuwany jest w sposób stanowczy postulat większej swobody działania w ramach norm ustawowych. Zaznaczyć należy, że postulat ustalenia jednego kodu dla wszystkich poszczególnych gałęzi handlu detalicznego spotkał się z poważnem poparciem całego szeregu związków i organizacyj branżowych. Organizacje te stwierdzają, że należy gospodarstwo Stanów Zjednoczonych uformować w poszczególne stany, analogicznie jak dokonano tego w Niemczech.

Wystąpienie to jest niezwykle znamienne. Wobec tego, że akcja ta objęła średnie klasy mieszczańskie i napotyka na życzliwe poparcie olbrzymiej liczby organizacyj — należy ją uważać jako przejaw wzrastających w społeczeństwie amerykańskiem dążeń do reorganizacji systemu kodów. Albowiem reorganizacja ta idzie w dwóch kierunkach jednocześnie; z jednej strony indywidualizm i liberalizm gospodarczy, z drugiej dążenie do stanowego ustroju.



ANGIELSKI KORPUS POSIŁKOWY ODJEŻDŻA DO ZAGŁĘBIA SAARY.

Komendant angielskiego korpusu posiłkowego w Zagłębiu Saary, gen. Brind (pierwszy z lewej) odjechał już na miejsce przeznaczenia. Na zdjęciu z prawej załadowywanie piechoty do pociągu na dworcu Wiktorji.

Polityka i sztuka niemiecka.

Sensacyjna mowa min. Goebbelsa.

Na dorocznem zgromadzeniu, zwołanem przez Izbę Kultury Rzeszy w Pałacu Sportowym **wystąpił minister dr. Goebbels z sensacyjną filipiką przeciwko tendencjom niektórych artystów, uznanych przez narodowych socjalistów za wrogich duchowi sztuki niemieckiej. Filipika ta, mimo niewymieniania nazwisk** najwyraźniej zawierała aluzje pod adresem głośnego dyrygenta Furtwanglera.

— Od artysty — zaznaczył Goebbels — narodowi socjaliści żądają przynajmniej lojalności wobec nowego reżimu. Narodowy socjalizm jest nietylko politycznem i socjalnem, lecz **także kulturalnem sumieniem narodu niemieckiego.**

Wyraźne ostrze w stronę muzyki współczesnej zawierała uwaga min. Goebbelsa, w której mówił o pewnych uznanych artystach, dla których **brak instynktu politycznego nie może być uznany w obecnej epoce za list żelazny dla epigonów a i w przeszłości nie dadzą się oni usprawiedliwić tem, iż chodzi o „utwory młodocianego wieku".** Jeszcze wyraźniej sformułował swój atak minister Goebbels mówiąc, że **„okazja tworzy nietylko złodziei, lecz również atonalnych muzyków".** Narodowi socjaliści muszą jaknajbezwzględniej zastrzec się przed nazywaniem tego typu artystów artystami niemieckimi.

Dr. Goebbels omawiał następnie kolejno poszczególne działy pracy Izby Kultury, wskazując na zmiany, jakie dokonały się w ciągu roku w różnych dziedzinach twórczości artystów niemieckich.

Reasumując stan twórczości niemieckiej dr. Goebbels doszedł do następujących wniosków: teatrowi niemieckiemu brak dziś wielkich artystów, którzyby potrafili przedstawić tragiczne napięcie współczesnych utworów scenicznych. Jak długo utworów takich brak, scena niemiecka musi korzystać z klasyków. W piśmiennictwie niemieckiem ciągle się daje jeszcze odczuwać wpływy pisarzy z okresu przeżytego. Radjo cierpi na wieczny brak programów. **Film niemiecki wykazuje nieraz poziom uchylający się spod wszelkiej dyskusji artystycznej,** co zmusiło nawet władze do drakońskich zarządzeń. W końcu dr. Goebbels wyraził nadzieję, że artyści niemieccy są już w drodze, a istnienia ich nie da się zaprzeczyć tylko z tego powodu, że narazie nic o nich nie słychać.

Miljon funtów szterlingów

na pomoc dla żydów.

Jak donosi „Hajnt", przyjechał do Warszawy przewodniczący **„Federacji polskich żydów w Anglji"** p. William Wolf, aby na miejscu zapoznać się z nędzą wśród żydów i zorganizować **wielką akcję, mającą na celu niesienia pomocy.** William Wolf zaprosił do siebie czołowych działaczy centralnego komitetu pomocy dla żydów w Warszawie w celu utworzenia przy ich współdziałaniu odpowiedniego aparatu, który ma się zająć akcją pomocy.

W imieniu warszawskiego komitetu pomocy dla żydów odwiedzili p. Wolfa pp. prof. Szor, prezes Schoenbrunn, wiceprezes I. Kenigstein, H. Wilder i dyr. Rabinowicz. **„Federacja polskich żydów w Anglji" postanowiła zebrać miljon funtów szterlingów na pomoc dla żydów w Polsce"** pod hasłem „Pamiętajcie o żydach w Polsce" i sumę tę zużyć wyłącznie na pomoc produkcyjną dla ofiar kryzysu. P. Wolf zwrócił się do przedstawicieli warszawskiego centralnego komitetu pomocy dla żydów o **dostarczenie mu w jaknajkrótszym czasie potrzebnych materjałów,** gdyż w planie, który ustaliła „Federacja żydów polskich w Anglji" zostało przewidziane, że akcja pomocy dla żydów w Polsce, ma się zacząć najdalej **1 stycznia 1935 r.**

Wkrótce po tej konferencji p. Wolf udał się do Łodzi i ma jeszcze odwiedzić Białystok, Wilno, Kraków i inne miasta, aby **w każdem większem mieście utworzyć komitet, którego zadaniem będzie prowadzenie akcji pomocy dla żydów.**

Czy nie właściwiejby byłoby użyć tego miljona funtów na pomoc dla żydów... w ich akcji emigracyjnej do Palestyny? Pomoc taka spotkałaby się z życzliwem przyjęciem zarówno wielu żydów, jak i wszystkich Polaków!

Przeciw nielegalnej emigracji

ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Wychodzące w Atenach pismo żydowskie „La Prensa" donosi, że centrala policji greckiej otrzymała od władz polskich pismo w sprawie wspólnej akcji przeciwko organizatorom nielegalnej emigracji przez Grecję do Palestyny.

Policja polska stwierdza, że wielu żydów polskich pada ofiarą oszukańczych manipulacyj, wyłudza się bowiem od nich znaczne sumy na skutek przyrzeczenia przewiezienia do Palestyny. W wielu wypadkach emigrant płaci za to 65 funtów.

Wielu żydów zginęło w morzu, gdy rzucili się wpław, aby dotrzeć do brzegów Palestyny. Inni znów powrócili do Polski, nie mogąc dostać się do Palestyny.

Władze polskie zdecydowały się podjąć wspólną akcję z władzami greckiemi po powrocie 316 pasażerów „Velosu" do Polski. Policja polska prowadzi dochodzenie, kto ponosi odpowiedzialność za aferę, związaną z podróżą „Velosu".

Policja grecka przyjęła propozycję władz polskich.

Arystokracja zagraniczna

NA POLSKICH POLOWANIACH.

Nasze tereny myśliwskie cieszą się zasłużoną sławą w całej Europie, ściągając licznych myśliwych z zagranicy. Dotyczy to zarówno terenów myśliwskich na Polesiu, jak i wspaniałych lasów Wschodnich Karpat. Szczególnie te ostatnie mają tak ustaloną opinję zagranicą, jako pierwszorzędny teren polowań na jelenie, że w czasie tegorocznego jesiennego rykowiska jeleni wszystkie obstrzały we wschodnio-karpackich lasach państwowych były wysprzedane już na tydzień przed rykowiskiem, a niektóre oferty musiały pozostać bez uwzględnienia.

Zgłoszenia napłynęły z Egiptu, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji a nawet z Indyj.

W lasach arcybiskupstwa greckokatolickiego w Gorganach polowali na jelenie maharadża Of Kutch, hr. Paweł Palffy z Węgier, prof. Hass z Wiednia, hr. Wurmbrandt z Jugosławji, ks. Schoenburg z Czechosłowacji, hr. Karol Palffy i bar. Andrzej Ike.

W lasach bar. Groedlów koło Skolego polowali między in. ks. Lobkowitz z Czechosłowacji, hr. Hubert de Gamay z Paryża, bar. Koeningswarter z Niemiec, w lasach Fundacji hr. Skarbka w pobliżu Żabiego — dr. Winkelbauer z Wiednia, w lasach państwowych w okolicy Sołotwiny — bar. Zedlitz z Niemiec oraz wielu in.

Wywieźli oni z tegorocznego rykowiska jeleni w Karpatach wspaniałe trofea myśliwskie w postaci rogów upolowanych jeleni.



OTTO HABSBURG W PARYŻU.

Podczas swojego ostatniego pobytu w Paryżu arcyksiążę Otto Habsburg rozmawiał z generałem francuskim Franchet d'Esperey, który podczas wojny przerwał szalę zwycięstwa na Bałkanach na stronę państw sprzymierzonych.

Kwestja żydowska w teatrze

„Rodzina", komedja w 3 aktach Słonimskiego.

Może rok po warszawskiej premjerze „Rodziny" ukazała się w kronice policyjnej dzienników wiadomość, że gdzieś bodaj w Sandomierskim przybyły tam hitlerowiec okazał się synem miejscowego żyda. Tytuł informacyj: „Jak w komedji Słonimskiego". Byłoby to potwierdzeniem wilde'owskiego powiedzenia, że życie wzoruje się na sztuce. Podniesienie wypadku, że hitlerowiec okazał się żydem z pochodzenia, do rangi sensacji dziennikarskiej dowodzi też, że wypadek jest bardzo specjalny, niezwykły, niespotykany, wobec tego nie może być najmocniejszym argumentem przeciw hitleryzmowi.

Interesujący w komedji Słonimskiego jest sposób wprowadzenia do polskiego dworu Lekcickich wielkich problemów europejskich: hitleryzmu i bolszewizmu. Technika komedjopisarska osiągnęła tu wysoki poziom.

Ongi magnacki, dziś zubożały dwór hrabiów Lekcickich stał się podczas kryzysu czemś w rodzaju pensjonatu, w którym spędzają wakacje mieszczuchy, mianowicie Kaczulski, właściciel pralni, z żoną. Ale pan na Lekcicach Tomasz Lekcicki nie wie o tem, bo córka jego Marcysia szanuje dumę szlachecką ojca i ukrywa przed nim, że dwór jego stał się hotelem.

W Lekcicach zjawia się z Niemiec Hans, szturmowiec, poszukujący dowodów, że jest czystej krwi nordykiem. Jako nieślubny syn dziewczyny wiejskiej z Lekcic, Hans, według praw hitlerowskich musi dowieść, że ze strony ojca należy do rasy nordyckiej.

Następnym gościem jest komisarz bolszewicki Lebenbaum, który przyjechał do Lekcic, aby odwiedzić swą matkę — żydówkę.

Zarówno Hans jak i Lebenbaum, przybyli z obcych krajów, dowiedzą się na polskim dworze, że nie są tem, czem im się wydawało: Hans nie jest nordykiem, ale synem żyda Rosenberga, młynarza z Lekcic, a Lebenbaum, komisarz bolszewicki, nie jest wzorowym reprezentantem proletarjatu, bo ojcem jego jest sam hrabia Tomasz Lekcicki.

Ów pan Tomasz to najlepsza figura w „Rodzinie": ma trzeźwy sąd o rzeczach, niegłupi, mógłby wiele zdziałać na szerszej arenie życia, ugrzązł jednak w tym dworze, który nie jest już właściwie jego własnością, bo za podatki mógłby go w każdej chwili przejąć skarb państwa.

Przez usta też pana Lekcickiego Słonimski dowcipkuje na temat hitleryzmu. Dowcipy są niezłe, niektóre wręcz znakomite, ale plączą się i straszliwie stare, jak np. ten o chłopach, uczestnikach powstania 1863 r., których uczestnictwo przejawiło się w wiązaniu sznurami powstańców.

„Rodzina" wywołała tu i ówdzie oburzenie za szkalowanie dworu polskiego i idei narodowej. Na pewnem zebraniu politycznem, gdy mowa była o „Rodzinie", granej w Warszawie, jeden z mówców, czcigodny prezes, człowiek, oświadczył, że nie był i nigdy nie poszedłby na tę sztukę, tylko mówiono mu, że Słonimski, pisarz żydowskiego pochodzenia, to i tamto powiedział o żydach i narodowcach.

Wydaje mi się, że mec. Kozielski, założyciel partji narodowo-socjalistycznej w Sosnowcu, który był w naszym teatrze na „Rodzinie" i wytrwał na niej do samego końca, odniósł większy pożytek dla swej sprawy społecznej, niż gdyby ominął teatr, co jest przecież łatwiejsze, niż spojrzenie słonimszczyźnie w oczy i wyrobienie sobie o niej własnego, niezależnego sądu.

Myślę też, że za dużo się robi zaszczytu skądinąd wesołej komedji, jeżeli się z jej powodu rozdziera szaty z oburzenia.

Pan Słonimski walczy w „Rodzinie" z rasizmem i w tym celu wprowadza na scenę kilku synów matek, które albo były pannami, albo stawały się matkami w dwa miesiące po ślubie. Wogóle za dużo jest w „Rodzinie" dzieci nieślubnych i pan Słonimski za bardzo naciągnął prawdę do potrzeb swej nienawiści do rasizmu.

Ale i my też możemy zupełnie swobodnie śmiać się z pomysłów hitlerowskich, nakazujących szturmowcom legitymowanie się z przynależności rasowej do trzeciego pokolenia.

Oto, co pisze na ten temat p. J. Giertych w niedzielnej „Gazecie Warszawskiej":

— Polski ruch narodowy bynajmniej — tak jak hitleryzm — nie wyrósł z rasizmu. Teorje Gobineau czy Günthera nigdy nie miały w Polsce zwolenników. Polscy narodowcy uznają — zgodnie z nauką katolicką — że człowiek jest sumą ciała i duszy. A więc uznają w człowieku obecność pierwiastków nietylko cielesnych ale i duchowych. Rasizm tem się właśnie odznacza, że nic poza rasą (a więc przyrodniczemi właściwościami ciała) w człowieku nie widzi.

Tyle p. J. Gertych.

Tak mi się też wydaje, że rozprawa p. Słonimskiego z hitlerowskim rasizmem nie dotyczy stosunków polskich i jest sprawą między żydami a hitlerowcami, z której warto się nawet pośmiać w teatrze.

Nas w komedji Słonimskiego zajmie inny problem, poruszony przez autora mimochodem, nawiasowo.

Oto okazuje się, że obok zbankrutowanego ziemianina hrabiego Lekcickiego mieszka w Lekcicach prosty żyd młynarz Rosenberg, który ma kamienicę w Berlinie oraz znaczny majątek w Polsce i nie radzi swemu nieślubnemu synowi Hansowi żenienia się z panną Lekcicką, bo to nędza.

Oto, co stanowi sedno kwestji żydowskiej w Polsce. Pan Słonimski kpi z rasizmu, pisze komedję po polsku o problemie, który u nas nie jest aktualny i robi greka, jakby nie wiedział, że nas bardziejby zainteresowało nie to, jaką krew odziedziczył hitlerowiec Hans, tylko jaki majątek odziedziczy po ojcu swym żydzie Rosenbergu, a co się stanie z potomkami rodu Lekcickich, gdy zostaną bez dachu nad głową. Da liegt der Hund begraben. O to właśnie idzie. Ale napewno nie pan Słonimski napisze ponury dramat na ten temat, ale jakiś drugi polski Klemens Junosza.

„Rodzinę inteligentnie wyreżyserowała p. Zelwerowiczówna, która ponadto grała rolę Marcysi. Panu Gólczewskiemu udała się rola Lekcickiego, z której artysta wydobył dużo pańskiego sceptycyzmu i pewności siebie. Jego rozpoetyzowaną siostrę Lucysię z właściwym sobie umiarem grała p. Arciszewska. Hans p. Rokossowskiego wypadł może nazbyt miękko, za to zewnętrzne warunki artysty w zupełności odpowiadały wymaganiom rasizmu. Młynarz Rosenberg w interpretacji p. Erwana stawał się chwilami postacią szczerze dramatyczną, choć, zdaje się, nie o to chodziło autorowi. P. Balcerzak w roli wyfraczonego komisarza bolszewickiego nie mógł wywołać należytego efektu właśnie przez ów frak, ale to już wina autora, który zepsuł figurę Lebenbauma, dając jej pańskie manjery już wtedy, gdy jeszcze nie było wiadomo, że komisarz bolszewicki jest synem hrabiego. Prawo komizmu, oparte na kontraście, nakazywało, by komisarz był w rubaszce i nieogolony i dopiero taki syn hrabiego, starający się potem snobistycznie upodobnić do arystokratycznego ojca, nabrałby rumieńców prawdziwego życia. Ponieważ komisarz Lebenbaum od początku jest dystyngowany, przeto rewelacja o jego pochodzeniu nie wywołuje wielkiego wrażenia. Państwo Gołaszewscy przerysowali role małżeństwa Kaczulskich.

W innych rolach wystąpili pp.: Sawicki, Rapacka, Orchoń, Kostrzyński, Bielecki i Nawrocki.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Wtorek	Dziś Gracjana Jutro Tymoteusza Wschód słońca 7 m. 40. Zachód „ 15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Teraz i zawsze
PALACE: Cygański Wóz
EDEN: Grzech miłości

DĄBROWA

ARS: „Książę Arkadji".
BAJKA: I „Miraże szczęścia". — II „Tajemnica Czarnego Wąwozu".

× POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ. Dziś we wtorek, dn. 18 b.m. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej w lokalu Inspektoratu szkolnego — Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego, o godz. 17.

× NA BUDOWĘ SAMOLOTU. Dnia 12 b.m. na ogólnem zebraniu pracowników Elektrowni okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem zapadła uchwała opodatkowania się celem budowy samolotu na najbliższe zwody Challenge'owe. Samolot byłby zbudowany wspólnym wysiłkiem pracowników oraz elektrowni zgrupowanych w koncernie „Siła i Światło".

× ZARZĄD KOŁA BYŁYCH WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. E. PLATER W SOSNOWCU, zaprasza serdecznie wszystkie członkinie Koła na uroczysty opłatek, który odbędzie się we środę, dnia 19 grudnia b.r. w mieszkaniu kol. J. Chomentowskiej w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 18 m. 5. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

× LIKWIDACJA SPUŚCIZNY XIX W. W środę, dn. 19 bm. staraniem polskiego Stowarzyszenia inżynierów woj. śląskiego w sali konferencyjnej dyrekcji kolei państwowych w Katowicach (vis a vis dworca) o godzinie 19, odbędzie się odczyt prof. warszawskiej politechniki inż. Jana Wojnicz - Sianożęckiego na temat: „Likwidacja spuścizny XIX wieku".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, we wtorek dnia 18 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Czeladzi w sali kino-teatru „Czary" arcywesołą komedję w 3 aktach A. Słonimskiego pt. „Rodzina".

Jutro, dnia 19 bm. teatr miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo" „Rodzinę" A. Słonimskiego.

Pożegnanie

INSP. FEDOROWICZA.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej informacji o pożegnaniu insp. Fedorowicza dodać należy, że w pożegnaniu wzięły udział prawie wszystkie organizacje zawodowe robotnicze, co jest miarą popularności inspektora pracy, przechodzącego obecnie do Warszawy. Sześcioletni pobyt p. Fedorowicza w Sosnowcu jak najlepiej zapisał się w pamięci tych, którzy stykali się z inspektorem pracy w trudnych z reguły do rozwikłania sprawach między pracownikami i pracodawcami.

Prócz wczoraj wymienionych mówców, którzy na uczcie pożegnalnej wygłosili przemówienia pp.: wicestar. Heynara, prez. Kaczkowskiego, prez. Almstaedta, dyr. Wengrisa, p. Konieczki, przemawiali jeszcze: dyr. Likternik, prezes Towarzystwa przemysłowców, Łaźkowski, Rzepa, Gawęcki — w imieniu organizacyj robotniczych i inż. Czapliński, zawiadowca kopalni „Juljusz".

Mówcom w serdecznych słowach dziękował insp. pracy p. Fedorowicz.

Zawieszenie egzekucyj

NA OKRES ŚWIĄT.

Egzekucje i licytacje przeprowadzane przez władze skarbowe, będą zawieszone w poniedziałek, dn. 24 b.m., spowodu przypadającej Wigilji świąt Bożego Narodzenia. W ten sposób czynności egzekucyjne ulegną przerwie od 23 do 27 grudnia.

× ZEBRANIE ŚLUSARZY W CZELADZI. W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu cechu ślusarzy, kowali, tokarzy, i blacharzy.

Prof. Nawrocki burmistrzem

CZELADZI.

Jak już donosiliśmy, władze powiatowe B.B. na stanowisko burmistrza Czeladzi desygnowały p. Nawrockiego, kierownika wydziału szkolnictwa Magistratu w Sosnowcu.

Przed trzema dniami w Czeladzi odbyło się zebranie radnych BB. z udziałem p. Kaczkowskiego, delegata Rady powiatowej BB. P. Kaczkowski stwierdziwszy że radni nie są zgodni co do kandydatur pp. Brudnickiego i Sadowskiego wysunął kandydaturę p. Nawrockiego.

W próbnem głosowaniu za p. Nawrockim oświadczyło się 13 radnych. Przypuszczać zatem należy, że będzie on burmistrzem Czeladzi.

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. Jutro w środę 19 bm. w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt p.t. „Teatr a szkoła". Odczyt wygłosi artystka i reżyserka teatru miejskiego w Sosnowcu p. Helena Zelwerowiczówna. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× WYJAŚNIENIE. W ubiegły piątek zamieściliśmy ogłoszenie urzędu skarbowego w Sosnowcu, w sprawie składania przez właścicieli domów, oraz placów budowlanych wykazów najemców mieszkań i zawiadomień o posiadanych placach. W związku z powyższem wyjaśniamy, iż jest to zarządzenie ogólne, a więc dotyczy całego kraju, a nietylko Sosnowca, jak to niektóre osoby błędnie zrozumieć mogły.

Zamknięcie kadencji
RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.

W środę, dn. 19 bm. t. j. jutro, odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. ostatnie posiedzenie obecnej Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta na rok 1933-34; sprawozdanie komisji rewizyjnej; sprawozdanie prezydenta miasta; Uroczyste zamknięcie kadencji Rady.

W czwartek natomiast zbierze się po raz pierwszy nowa Rada miejska, celem ustalenia uposażenia zarządu miejskiego i dokonania wyboru członków tegoż zarządu.

Pracownicy umysłowi
WOBEC WYMÓWIEŃ W PRZEMYŚLE.

W niedzielę, dnia 16 b.m. odbyło się plenarne zebranie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu w obecności przedstawicieli wszystkich oddziałów, na którem m. in. rozpatrywano sytuację w przemyśle w związku z wymówieniami. Według wiadomości otrzymanych w ostatniej chwili z Warszawy ma się w tym tygodniu odbyć konferencja w Sosnowcu z udziałem okręgowego inspektora pracy, w sprawie Tow. Grodzieckiego, Warszawskiego i gwar. „Hr. Renard", zaś w piątek dnia 21 bm. delegacja urzędników i robotników zostanie przyjęta w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Następnie omawiano obszernie zagadnienie bezrobocia, przyczem Komisja odnośna zdała relację z przygotowań, poczynionych w kierunku rozwinięcia akcji w sprawie usunięcia z pracy osób, mających inne źródła utrzymania względnie uniemożliwienie zajmowania kilku posad przez jedną osobę.

Postanowiono również wszcząć za pośrednictwem Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych starania, celem zrewidowania orzeczeń Sądu Najwyższego, które załatwiają ostatnio na niekorzyść pracowników wszystkie roszczenia.

Wreszcie zanalizowano projekt Ministerstwa opieki społecznej, dotyczący ustawy o układach zbiorowych, przyczem stwierdzono, że odpowiada on naogół tezom związków zawodowych, przedstawionych swego czasu w memorjałach.

Obniżka
OPŁAT SĄDOWYCH.

W b. tygodniu ogłoszone będą przez Ministerstwo sprawiedliwości przepisy wykonawcze do rozporządzenia o kosztach sądowych. Poza zmniejszeniem opłat wpisu przy procesach cywilnych, wprowadzone zostają od Nowego Roku wydatne obniżki, przy doręczaniu wezwań sądowych. Nowe rozporządzenie zryczałtuje opłaty za wezwania. Będą one wynosić jedną piątą opłat wpisu stałego, bądź stosunkowego, najmniej jednakże 2 zł. 50 gr., najwyżej zaś 100 złotych w jednym procesie. W niektórych wypadkach pobierana będzie zryczałtowana opłata za wezwania w wysokości 2 zł. 50 gr., jak np. przy zażaleniach, skargach, kasacyjnych, wnioskach o ponowne wydanie tytułów wykonawczych. Za wezwania przy skargach na czynności komorników pobierany będzie tylko 1 zł. W nielicznych wypadkach pozostawiono dotychczasowy system opłaty za każde wezwanie, lecz obniżono je z 80 gr. na 50 gr.

Z dniem 1 stycznia 1935 roku obniżone będą opłaty za pisma i podania w sądach okręgowych i wyższych instancji z 8 zł. na 2 zł.

Składajmy datki na Wigilję
dla biednych dzieci.

Kilka zaledwie dni dzieli nas od radosnych świąt Bożego Narodzenia, to też nietylko dorośli, ale także dziatwa z niecierpliwością oczekuje dnia, w którym Boże Dziecię ma przynieść tak upragniony pokój ludziom dobrej woli, a dziatwie dużo radości i upominków.

Szczęśliwe są dzieci, których rodzice mogą im urządzić piękny wieczór wigilijny, ale przecież wiemy, że setki tysięcy ludzi pozbawionych jest pracy i chleba i dzieci tych nieszczęśliwych nietylko nie będą miały żadnej radości, lecz niekiedy radosne święta spędzają o głodzie i chłodzie.

Cóż winne są te maleństwa, tak dotkliwie karane przez zły los od zarania swego życia.

Miłość bliźniego i obowiązek społeczny nakazuje pamiętać o nich i przyczynić się do tego, aby i biedne dzieci ogrzała ciepłem promienna gwiazda betleemska.

Wszak chodzi tutaj o nasze polskie dzieci, to też nie pozwólmy, aby gorycz i zła nienawiść wkradała się do małych serc, udowodnijmy, że los tych dzieci nie jest nam obojętny i składajmy datki na Wigilję dla biednej dziatwy.

Sprawą tą zajmują się bądź instytucje charytatywne, bądź też specjalne komitety, które odwołują się do ofiarności społeczeństwa.

Aby ułatwić ofiarodawcom składanie datków, można wszelkiego rodzaju dary składać w każdym sklepie, zakładzie i przedsiębiorstwie, gdzie umieszczone są specjalne wywieszki.

Niezależnie od tego, można także zapraszać biedne dzieci na kolonję wigilijną i dać im trochę szczęścia i radości.

Pamiętajmy o tem, że jesteśmy dziećmi jednej ojczyzny i że jest świętym obowiązkiem każdego, komu przypadł lepszy los, pomagać nieszczęśliwym braciom naszym.

Spełnijmy dobry uczynek i chociaż w dzień wigilijny napełnijmy radością malutkie serduszka biednej dziatwy, tak okrutnie dotkniętej ręką nie sprawiedliwego losu.

Dlatego też składajmy datki na wigilję dla biednych dzieci!

Przedwczesne pogłoski
o kopalni Tow. Grodzieckiego.

„Zagłębiowski Kurjer Codzienny" w formie nader sensacyjnej na tle konferencji w Inspektoracie pracy podał szereg pogłosek w związku z planami przejęcia kopalni Tow. Grodzieckiego przez Tow. „Saturn".

W następstwie tego Inspektorat pracy w Sosnowcu wystosował do redakcji „Zagłębiowskiego Kurjera Codziennego" sprostowanie treści następującej:

W nr. 35 pisma Panów z dnia 15 grudnia 1934 roku została umieszczona notatka pod tytułem „Czy „Saturn" kupi kopalnię Towarzystwa Grodzieckiego". Ponieważ w notatce tej Redakcja się powołuje na Inspektorat Pracy w Sosnowcu i konferencje, jakie rzekomo w tej sprawie odbyły się w Inspektoracie Pracy, niniejszem wyjaśniam, że w Inspektoracie Pracy żadnej konferencji dotyczącej kupna, czy wydzierżawienia tej czy innej kopalni nie było i zwoływanie tego rodzaju konferencji nie należy do zadań Inspekcji Pracy.

Stwierdzam, że w Inspekcji Pracy odbyła się konferencja jedynie informacyjna w sprawie wiadomości prasowych, dotyczących sprzedaży kopalni „Grodziec II" przyczem żadnych konkretnych danych co do robotników, Kas Brackich i zmian mogących zajść z tego powodu na obu kopalniach, nie ustalono.

W imię prawdy i konieczności zachowania należytego spokoju wśród pracowników proszę Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze swego pisma powyższego wyjaśnienia.

Inspektor pracy 25 okr.
(—) inż. Fedorowicz.

Od siebie dodajemy, że tylko polowaniem na sensację można nazwać podawanie przedwczesnych wiadomości o takich czy innych ewentualnościach, mających spotkać pracowników Tow. Grodzieckiego. Tymczasem prawdą jest, że sprawa kupna lub wydzierżawienia kopalni Tow. Grodzieckiego przez Tow. Saturn nie jest jeszcze sfinalizowana i w tym stanie rzeczy nie jest pożyteczne niepokojenie pracowników grodzieckich nieaktualnemi informacjami.

Co się tyczy Kasy Brackiej w Towarzystwie Grodzieckiem, która znajduje się w trudnej sytuacji, to nie jest to jakowaś niezwykłą nowością w Zagłębiu, bo, jak wiadomo, na wszystkich kopalniach Zagłębia Kasy Brackie są w podobnem położeniu. Jest to bezpośredni skutek wprowadzenia innego rodzaju ustawowych ubezpieczeń pracowników, mianowicie ubezpieczeń emerytalnych. Zatem sprawa Kasy Brackiej jest zupełnie niezależna od ewentualnego przejęcia Tow. Grodzieckiego przez Tow. „Saturn".

Sądzimy, że tych kilka słów wyjaśnienia przyczynią się do zdania sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy przez pracowników grodzieckich, lek komyślnie niepokojonych przez sensacyjne informacje prasowe.

CO SŁYCHAC W NIWCE.
PRZED UCHWALENIEM PRELIMINARZA BUDŻETU GMINNEGO.

Dziś w lokalu zarządu gminnego w Niwce odbędzie się posiedzenie Rady gminnej celem uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1935-36, który w najbliższym czasie przedłożony zostanie władzom nadzorczym.

Jak fama niesie, zarząd gminny nie doprowadził do zrównoważenia preliminarza budżetowego, dlatego Rada gminna musiała, biorąc pod uwagę stronę dochodów, głęboko się zastanowić nad tą sprawą i ograniczyć wydatki tylko do najbardziej celowych potrzeb. Rada gminna musi baczyć, by program robót był należycie przemyślany, boć, jak wiadomo, zagadnienia drogowe do tej pory nawet dostatecznie nie są omówione. Brak jest również odpowiednich planów, a chyba znane są mieszkańcom gminy piekące potrzeby budowy dróg łączących osiedla oraz przebudowa niektórych nawierzchni, jak ulicy 1 Maja, której stan szczególnie w obecnej porze roku jest zastraszający. Do rozwiązania zagadnień przyczynić się powinien wreszcie Wydział powiatowy.

Idąc po linji oszczędności zarząd gminny powinien zwrócić oczy w wydatkach na szkołę powszechną w Niwce, w której z braku Dozoru szkolnego istnieje bezpańska gospodarka, bezcelowe niszczenie światła i opału i sal wypożyczonych pod różne tańcówki.

Zwrócić też należy uwagę na stan sanitarny rzeźni i zatrudnić w niej lekarza.

Należałoby także zespolić wszelkie wysiłki do osiągnięcia dobrych rezultatów z ogródków działkowych dla bezrobotnych, w której to sprawie w ubiegłym miesiącu podpisana została odpowiednia umowa. Tu wyrazić należy podziękowanie dyrektorowi Towarzystwa Sosnowieckiego p. Malplatowi za bezinteresowne oddanie 18 morgów ziemi.

W ostatnim czasie zauważa się na terenie gminy wzmożoną akcję badzenia i pogłębiania zmysłu oszczędności od najmłodszych do najstarszych mieszkańców gminy. Akcję tę rozwija zarząd gminnej Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, organizując kilka referatów propagandowych. (mch).

Uroczystość u Fr. Pulsa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie dwóch nowootworzonych specjalnych oddziałów produkcji pudrów oraz kosmetyków. Działy te, prowadzone zresztą oddawna, otrzymały nowe laboratorja i urządzenia fabryczne, pozwalające na coraz doskonalszą i wydajniejszą produkcję, mogącą sprostać wzrastającemu zapotrzebowaniu rynku polskiego.

Ceremonji poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Niemira, przyjaciel rodziny Prezesostwa Littererów.

Jego Ekscelencja Ks. Biskup Niemira w podniosłem i serdecznem przemówieniu podkreślił chwalebne rozpoczęcie nowej pracy twórczej z Bogiem, który zawsze błogosławi zbożnie rozpoczętemu dziełu ludzkiemu. 8425

Zmiany w rozkładzie
JAZDY POCIĄGÓW.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje: że z dniem 1 stycznia 1935 r. wprowadza się następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich, na linji Katowice — Sosnowiec Półn.: wstrzymuje się bieg poc. nr. 4212A: Sosnowiec odj. 5.07, Katowice przyj. 5.23 i poc. nr. 4213 Katowice odj. 8.28, Sosnowiec przyj. 8.44.

Następujące pociągi, które dotychczas kursowały codziennie, będą kursowały tylko w dni robocze:

Katowice	odj.	6.17,	Sosnowiec	przyj.	6.33
„	„	6.33,	„	„	6.49
„	„	10.40,	„	„	10.56
„	„	11.40,	„	„	11.56
„	„	15.35,	„	„	15.51
„	„	16.20,	„	„	16.36
„	„	20.51,	„	„	21.06
Sosnowiec	odj.	9.17,	Katowice	przyj.	9.33
„	„	11.29,	„	„	11.45
„	„	15.25,	„	„	15.41
„	„	18.08,	„	„	18.24
„	„	19.35,	„	„	19.50
„	„	21.47,	„	„	22.03
„	„	22.53,	„	„	23.09

2-letni chłopiec
UDŁAWIŁ SIĘ MIĘSEM.

Niezwykły wypadek śmiertelnego udławienia się kawałkiem mięsa wydarzył się onegdaj na kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu.

Mianowicie dwuletni chłopiec p. Lisa Jan wziął niespostrzeżenie ze stołu kawałek mięsa i włożył szybko do buzi. Dziecko zaczęło się gwałtownie krztusić i pomimo pomocy zmarło w męczarniach, wskutek udławienia się.

Tajemnicza kradzież skór
W CZELADZKIEJ GARBARNI.

Przed kilku tygodniami, jak donosiliśmy, zamknięta została garbarnia „Dermata" w Czeladzi, skutkiem czego 25 ludzi straciło pracę. Garbarnia, która jak wiadomo ostatnio znajduje się w dzierżawie prosperowała dość dobrze, to też zamknięcie fabryki, która w ciągu ostatniego roku przyniosła straty około 20 tys. zł., wywołało liczne komentarze.

Przez dłuższy czas dzierżawcy nie mogli zbadać przyczyny tego zjawiska i dopiero w ostatnich dniach wpadli na właściwy ślad, stwierdzając, że garbarnia była systematycznie okradana przez jednego z pracowników na kierowniczem stanowisku. Wobec takiego stanu rzeczy sprawa skierowana została do policji, która prowadzi śledztwo. Wykrycie kradzieży wywołało w Czeladzi prawdziwą sensację.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI. Onegdaj w podziemiach kopalni Flora (szyb Jan II) w Gołonogu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek przedwczesnej eksplozji naboju oderwał się węgiel, przyczem przygnieciony został węglem górnik Franciszek Pyciak. Doznał on złamania trzech żeber oraz ogólnych obrażeń. Pyciaka przewieziono do szpitala.

„Verbum Nobile"
W SOSNOWCU.

Przypominamy, iż staraniem Koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej, Tow. muzyczne z Dąbrowy wystawia dziś w teatrze miejskim w Sosnowcu piękną operę Moniuszki „Verbum Nobile".

Z uwagi na duże zainteresowanie miłośników śpiewu i muzyki impreza, przedstawienie zapowiada się doskonale i niewątpliwie inteligencja wypełni salę po brzegi.

Ceny biletów od 50 gr. do 3 zł. Początek o godz. 8 wiecz.

Rozprawa nożowa
W CZELADZI.

24-letni mieszkaniec Czeladzi Marjan Podgórski (Gawronce 29), czując od dłuższego czasu urazę na tle osobistych nieporozumień do 20-letniego Kazimierza Jędruska (Zacisze 7) napadł na niego onegdaj i zadał mu kilka pchnięć nożem.

Rannego przewieziono do szpitala, Podgórski został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Fatalny skok
Z PĘDZĄCEGO POCIĄGU.

W ub. niedzielę o godzinie 3 w nocy, po przejściu pociągu osobowego, znaleziono na peronie stacji kolejowej w Ząbkowicach nieprzytomnego młodego mężczyznę.

Nieprzytomnego przewieziono do szpitala, przyczem okazało się, że jest to mieszkaniec wsi Przeczyce, 18-letni Józef Kiereza. Wyskoczył on z będącego w biegu pociągu i przy upadku na peron doznał silnego wstrząsu mózgu.

× **TRAGICZNY WYPADEK SOSNOWICZANINA W PALESTYNIE.** Współwłaściciel fabryki „Decorum" w Sosnowcu A. Weintteb, który przed paru laty wyjechał z Sosnowca do Palestyny, uległ wypadkowi samochodowemu i wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

× **WYDAŁO SIĘ PO DWÓCH LATACH.** Przed dwoma laty mieszkał w Będzinie niejaki Izrael Mojtek, który zajmował się handlem. Podczas zamieszkiwania w Będzinie Mojtek został okradziony, a ponieważ był ubezpieczony, otrzymał odszkodowanie z Tow. ubezpieczeń w wysokości 20 tys. zł. Z Będzina M. przeniósł się na Śląsk, gdzie zajmował się handlem bydłem. Obecnie okazało się że Mojtek kradzież symulował, aby otrzymać odszkodowanie. W związku z tem został on zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI.** W związku z kradzieżą mieszkaniową dokonaną w czerwcu b.r. na szkodę Leontyny Haubensztok w Sosnowcu (Ostrogórska 9) zatrzymani zostali Kazimierz Boniecki oraz jego przyjaciółka Helena Ciołek vel Bogobowicz, oboje zamieszkali w Sosnowcu. Część skradzionych przedmiotów policja odebrała. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z warsztatu szewckiego Rozenblatta w Sosnowcu (Mościckiego 13) skradziono 4 pary obuwia, wartości 60 zł.

Leonowi Stuczniowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Pustej 44, skradziono z piwnicy konfitury i soki, wartości 60 złotych.

PROGRAM RADJOWY

PIEŚNI UKRAIŃSKIE.

Bogate w nastroje i formy ukraińskie pieśni ludowe, pełne melancholji, tęsknoty i szczerego liryzmu były źródłem twórczości kompozytorów ukraińskich, wśród których najwybitniejszym był w drugiej połowie XIX wieku Mikołaj Witaliewicz Łysenko. Obok Łysenki wybitnym kompozytorem ukraińskim jest również Mikołaj Leontowycz, który poświęcił swą twórczość głównie pracy nad pieśnią ludową. Równie słynnym jest organizator ruchu muzycznego Aleksander Koszyc. Pieśni tych kompozytorów oraz popularne piosenki ludowe usłyszą słuchacze w dniu 18 bm. o godz. 19 w wyk. ukraińskiego chóru im. Łysenki, pod dyr. Sołtohuba.

MIECZYSŁAW FOGG ŚPIEWA SWE PIOSENKI.

W koncercie muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Tychowskiego, która grać będzie swoi ... [illegible] ... programem swych piosenek, niezastąpiony Mieczysław Fogg, mastrojowy baryton Chóru Dana. Audycja rozpocznie się o godz. 20.

BOLESŁAW WOYTOWICZ I ZOFJA ŻMIGRÓD FEDYCZKOWSKA.

Koncert Chopinowski nadawany przez Warszawę w dniu 19 b.m. o godz. 21 transmitowany będzie również do Londynu. Przy fortepianie zasiądzie utalentowany wielce i szlachetny w wyrazie swej gry, pianista i kompozytor, Bolesław Woytowicz. Drugim skolei koncertem na siebie uwagę w tym dniu będzie występ doskonałej śpiewaczki operowej, Zofji Żmigrod-Fedyczkowskiej, która wykona pieśni kompozytorów polskich.

WTOREK 18 GRUDNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Stefana Rachonia (W.). 12.45 „Kazik, tabliczka czekolady i ja" — pogawędka dla dzieci młodszych — wygł. Stary Doktór (W.). 13.05 D. c. koncertu zespołu Stefana Rachonia. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Ceduła giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Stare walce — zapomniane melodje (płyty) (W.). 16.45 Skrzynka P.K.O. 17.00 Recital śpiewaczy Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej — sopran (Kr.). 17.25 „Zarobkowanie bezrobotnych" — wygł. p. Seweryn Hartman (W.). 17.35 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Juna" — pióra Adolfa Fierli. 18.15 „Mozart: Konzertantes Quartett na obój, klarnet, waltornię i fagot z towarzyszeniem fortepianu. Wykonawcy: pp. F. Nierychło, St. Kmieć, Ant. Tomeczek, L. Michniewski, Olga Mantusiewicz (Kr.). 18.45 Szkic literacki wygł. dr. Tadeusz Boy-Żeleński. 19.00 Koncert chóru ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. Sołtohuba (W.). 19.20 Pogadanka aktualna (W.). 19.30 „Co było modne przed 5 laty" (W). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Biały Mazur" — operetka w 3 aktach Fr. Lehara (W.). 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 St. Moniuszko: „Bajka" w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza (płyty). 22.45 „Romantyczny alpinista" — felieton Z. Kossak-Szczuckiej. 23.00 Transmisja z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 23.05 1) Aleksander Tansman: Suita divertissement na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, 2) Igor Strawiński: Fragmenty z baletu Pulcinella — płyty „Columbia" z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny (W.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nadzwyczajne walne zgromadzenie
CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBR. W SOSNOWCU

W gmachu Polskiego Związku zawodowego prac. przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przy udziale 315 członków.

Zebraniu przewodniczył **naczelnik K. Nawrocki.** Pozatem do prezydjum poproszono pp.: **Br. Koniecznego, inż. W. Kamińskiego i na sekretarza Z. Gąsiorowskiego.**

Po zagajeniu zebrania przez ks. dr. Antoniego Marchewkę prezesa Rady nadzorczej i ogólnem zreferowaniu celu zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia przystąpiono do porządku obrad.

Protokół z ostatniego zgromadzenia odczytał p. Gąsiorowski, który przez zebranych został przyjęty. Następnie p. Romuald Zawadzki odczytał protokół komisji rewizyjnej. **Sprawozdanie Rady nadzorczej przedstawili zebranym ks. dr. A. Marchewka, p. R. Hertes i p. R. Zawadzki.**

Ze sprawozdania Rady zebrani dowiedzieli się, że za działalność dla Spółdzielni szkodliwą zostali wykluczeni ze Spółdzielni członkowie zarządu **p. Jan Choiński i Józef Zientara,** następnie **wobec rozsiewania fałszywych wieści sprawę przeciwko nim oddano do prokuratora**

W sprawozdaniu swem ks. dr. Marchewka zaznaczył, że Spółdzielnia rozwija się nadal pomyślnie i **cieszy się wśród społeczeństwa wielkiem zaufaniem i sympatją.**

Następnie p. Z. Cholewa odczytał protokół z przeprowadzonej rewizji w dniach od 23 do 27 października r.b. przez Związek rewizyjny polskich Spółdzielni Raiffeisena Stefczyka w Katowicach, który potwierdza, że **wykluczenie ze Spółdzielni p. Jana Choińskiego** i zawieszenie w czynnościach członka zarządu p. Józefa Zientary **nastąpiło zgodnie z ustawą o Spółdzielniach i statutem Spółdzielni.** W końcu zaznaczył, **że gospodarka Spółdzielni, wyłączając sprawy Choińskiego i Zientary jest dobra i nie wzbudza obaw na przyszłość.**

Po sprawozdaniu Rady i komisji rewizyjnej i po odczytaniu protokółu z rewizji związkowej przewodniczący otworzył dyskusję. W dyskusji zabierało głos szereg członków.

Po zamknięciu dyskusji zebrani **jednogłośnie uchwalili votum zaufania dla Rady nadzorczej i prezesa zarządu p. Jana Dudy, potępiając działalność pp. Choińskiego i Zientary.**

Skolei p. Roman Hertes zgodnie z poleceniem Związku, referował zmiany art. 14, 17 i 21 statutu, w ten sposób, że zarząd będzie wybierany przez Radę nadzorczą. **Zmiany statutu zostały przez zebranych uchwalone, przeciwnych było 3 głosy.**

Następnie przystąpiono do uzupełnienia Rady nadzorczej. Za pomocą tajnego głosowania zostali wybrani do Rady nadzorczej **p. Hugon Almstaedt, prezydent m. Sosnowca i p. Ludwik Kruż, właściciel nieruchomości.**

W wolnych wnioskach p. Kazimierz Jurek, kierownik banku, **wygłosił krótki referat o dobrowolnem systematycznem składaniu oszczędności na książeczki oszczędnościowe w Spółdzielni kredytowej.**

Zebrani obdarzyli referenta oklaskami.

Następnie zebrani podziękowali oklaskami p. K. Nawrockiemu za prowadzenie zebrania.

Kronika gospodarcza.

RZEMIEŚLNICY MUSZĄ MIEĆ KARTY RZEMIEŚLNICZE. W dniu 31 b.m. upływa ostateczny termin rejestracji praw nabytych rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty rzemieślnicze, bez posiadania kart rzemieślniczych. O ile rzemieślnicy nie zastosują się w tym wypadku do wymagań ustawy i nie zarejestrują swych warsztatów, bardzo wielu z nich straci jedyne źródło zarobku, gdyż nie wolno im będzie prowadzić pracowni. Do zarejestrowania warsztatu rzemieślniczego u władz przemysłowych pierwszej instancji, wymagane jest zaświadczenie właściwego zarządu gminnego miejskiego lub wiejskiego o samoistnem wykonywaniu rzemiosła, wydanem przed dniem 15 grudnia 1927 r. Można też przedstawić dyplom mistrzowski, lub czeladniczy danego zawodu, albo też świadectwo przemysłowe z 1927 r., jako dowód, że wtedy dany rzemieślnik prowadził warsztat. Gdyby uzyskanie któregokolwiek z tych dokumentów było utrudnione, można je zastąpić wiarogodnemi dowodami z posiadania uprawnienia przemysłowego. Wystarczającem w tym wypadku jest przedstawienie dowodu zapłacenia podatku dochodowego, bądź też dowód zarejestrowania pracowników danego warsztatu rzemieślniczego w kasie chorych. Dokumenty zastępcze muszą mieć te same daty co i dokumenty właściwe.

OBIEG PIENIĘŻNY. Obieg pieniężny, a więc obieg biletów Banku Polskiego oraz monet srebrnych i bilonu, wynosił na ultimo listopada 1.325,9 milj. zł., czyli obniżył się w ciągu miesiąca o 74.9 milj. zł., ale wykazał minimalną tylko zniżkę w stosunku do stanu z przed roku, t. j. z końca listopada 1933 r. — obniżkę, wynoszącą zaledwie 6.6 milj. zł., t. j. około pół proc. Obieg pieniężny łącznie z lokatami żyrowemi w banku emisyjnem stanowił w końcu listopada r. ub. 1.536.7 milj. zł. i był minimalnie wyższy, niż w końcu listopada r. ub. (1.529,7 milj. zł).

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.82, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.21, Nowy Jork (kabel) 5.29.50, Paryż 34.93,50, Praga 22.12,50 Szwajcarja 171.60, Sztokholm 135.15, Włochy 45.34, Berlin 212.85.

Tendencja niejednolita, obroty mniej niż średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28.50, Rubel złoty 4.58,50. Dolar złoty 8.91,25. Gram czystego złota 5.9244 Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 197.25—197.00. Funt szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.26.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.00—68.13 (odcinki po 500 dolarów) 68.25—68.16. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25, 5 proc. konwersyjna 66.00.

Akcje: Bank Polski 93.75, Węgiel 13.00—13.25, Lilpop 10.15, Starachowice 12.60, Haberbusch 36.00—37.00.

OFIARY

złożone w naszej Administracji:

Pozostałe ze składek urzędników Tow. Sosnowieckiego na wieniec dla śp. Aleksandra Bonikowskiego zł. 55,80 złożono na Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zagórzu na „Gwiazdkę" dla [illegible]

KRONIKA ZAWIERCIA

Instrukcyjny kurs
DLA KIEROWNICTWA ODDZIAŁÓW K. S. M. Ż. i M.

Staraniem kierownictwa Rady okręgowej M. Ż. katolickich Stowarzyszeń młodzieży pow. Zawierciańskiego, odbył się w Zawierciu w dniu 13 b.m. jednodniowy instrukcyjny kurs dla kierownictwa oddziałów. Kurs rozpoczęto mszą św. w miejscowym kościele, poczem ze sztandarem na czele przyjezdni i miejscowi wyruszyli do Domu ludowego. Otwarcia dokonał prezes okręgu drh. Stan. Kabala z Zawiercia. Po przywitaniu generalnego sekretarza ks. mgr. Z. Lipy z Częstochowy oraz ks. dr. Al. Neumanna z Zawiercia i wszystkich uczestników kursu w liczbie około 200, wybrano prezydjum w skład którego weszli: gen. sekr. ks. mgr. Z. Lipa, ks. dr. Al. Neumann, p. Skupirzepa z Kromołowa jako przewodniczący, p. Czekaj z Łaz i drh. Bialanka z Zawiercia, jako sekretarze. Po odczytaniu przez przewodniczącego programu kursu i odśpiewaniu jednej zwrotki pieśni „My chcemy Boga", ks. mgr. Z. Lipa wygłosił referat p.t. „Ideologja i struktura podstawy K.S.M., na podstawie nowego sił drh J. Grzanka na temat „Prawne podstawy K.S.M., na podstawie nowego prawa o stowarzyszeniach" oraz „Używanie sal szkolnych, podatki i opłaty stemplowe". Trzeci referat wygłosił ks. prałat Fr. Zientara, na temat braku zrozumienia współpracy starszych z KSM. i sposób pozyskania ich do współpracy.

Po przerwie obiadowej ks. mgr. Z. Lipa wygłosił drugi referat, podkreślając w nim dział pracy organizacyjnej, dział oświatowy, estetyczny, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego i dział gospodarczy. Następny referat wygłosiła drh. M. Susówna z Mrzygłodu, na temat K.S.M. a apostolstwo świeckich. Trzeci skolei referat wygłosił prezes okręgu na temat abstynencji. Wreszcie ostatni referat wygłosił drh St. Przybyła z Poręby. W przykładach dał poznać jakie skutki wywiera prasa wśród młodzieży. Zwalcza jasno i dobitnie „Tajnego detektywa", „Ekspres łódzki" i wiele innych pism dających zdziczenie dobrych obyczajów i form grzecznościowych. Mówca zaapelował by czytać pisma stojące na gruncie katolickim.

Kurs zakończył podniosłem przemówieniem gen. sekr. ks. mgr. Z. Lipa i podziękował kierownictwu R. O. za gorliwą pracę w okręgu, a w dowód uznania przyznał „Złoty Krzyż Zasługi" prezesowi okręgu drh. Stan. Kabale. Śpiewem „Hej do apelu" kurs zakończono o godz 5 wieczorem.

× **PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU** wyznaczone zostało, jak wiadomo, na dzień 20 bm. t.j. na czwartek. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór władz oraz ustalenie uposażeń. Jak się dowiadujemy, na posiedzenie to publiczność nie będzie miała wstępu. W ub. niedzielę odbyło się posiedzenie klubu radzieckiego BB., na którem omawiano sprawę kandydatur. Już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że prezydentem miasta zostanie dotychczasowy komisarz miasta p. Szczodrowski.

× **STARANIEM RODZINY POLICYJNEJ.** W ub. niedzielę wystąpił w sali Domu ludowego doskonały humorysta Leon Wyrwicz z bardzo bogatym programem. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła artyście oklasków. Dochód z imprezy, w wysokości 275 zł. przeznaczony został na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

× **STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAWIERCIU** zawiadamia, iż dorocznym zwyczajem urządza zbiórkę gwiazdkową dla najbiedniejszych. Listy ofiar zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych już są w obiegu. Zarząd Stow. poleca je gorąco miłosierdziu ludzi dobrej woli.

KRONIKA OLKUSZA

× URLOP. Komisarz ziemski na pow. Olkuski, p. Jerzy Cieszewski, od. 17 bm. rozpoczął 5 tygodn. urlop wypoczynkowy

× ZJAZD REFERENTÓW. W dn. 21 bm. w sali konferencyjnej Rady pow. w Olkuszu, odbędzie się zjazd referentów wojskowych wszystkich urzędów gmin wiejskich i miejskich pow. Olkuskiego.

× NA ŚWIĘTA. Na szkodę Marji Nowak w Glanowie, złodzieje skradli z kurnika 6 indyków i 3 rasowe kury.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W dn. 16 bm. w obecności pp. naczelnika wydziału rolniczego wojew. Kieleckiego, starosty olkuskiego, Gieszczyńskiego, sekretarza Rady powiat., Petrykowskiego i in. zakończono rok szkolny w szkole rolniczej samorządu olkuskiego im. marsz. Piłsudskiego w Trzyciążu pod przewodnictwem prezesa Rady szkolnej p. Ostachowskiego. Po przemówieniach i referatach, świadectwa z ukończenia szkoły otrzymało 42 uczniów, pochodzących z pow. Olkuskiego, Miechowskiego i sąsiednich. Na zakończenie przemówienie wygłosił dyrektor szkoły, inż. Kulbarski. Uroczystość zakończenia roku szkolnego poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym w Jangrocie. Nowy rok szkolny rozpocznie się 15 stycznia 1935 r.

× BUDOWA SZKOŁY POWSZECHNEJ W SŁAWKOWIE. W ub. sobotę specjalna komisja w składzie pp.: inspektora szkolnego, Niżyńskiego, kierownika wydziału budowlanego, inż. Feczki i lekarza powiatowego, dra Kiciarskiego. dokonał wyboru terenu pod budowę 7 klas. szkoły powszechnej w Sławkowie. Część funduszu na ten cel gmina Sławków już posiada w gotówce, resztę sfinansuje Fundusz Pracy przy pomocy Tow. popierania budowy szkół powszechnych. Teren pod budowę gmachu szkolnego wybrano na wzgórku leśnym pomiędzy miastem a fabryką Szajnów (na t. zw. Piasku).

× NAPAD I „OGRABIENIE" ŻEBRACZKI. W dniu 16 bm. na drodze pomiędzy wsiami Szklary i Jerzmanowicami, gm. Sułoszowa, na przechadzającą żebraczkę Marjannę Grzybek lat 60 z Zawady, gm. Rabsztyn, napadło 2 osobników, z których jeden przewrócił na ziemię staruszkę, a drugi odciął nożem woreczek z zawartością, poczem obydwaj zbiegli. Na posterunku staruszka zameldowała, że w woreczku zaoszczędzone miała 40 zł., które jej zrabowano. Zarządzony niezwłocznie pościg przez komendanta posterunku, w ciągu godziny doprowadził do ujęcia sprawców w osobach: 18-letn. Stefana Karcza i 20-letn. Edwarda Ficka, obydwóch ze Szklar. — Podczas rewizji znaleziono przy jednym tylko 10 groszy samemi groszami. Sprawcy do okradzenia żebraczki przyznali się, lecz twierdzą, że Grzybowa w woreczku miała tylko 20 groszy po groszu, któremi podzielili się.



W galerji Burlington w Londynie, księżna Yorku dokonała otwarcia indyjskiej wystawy obrazów. Na ilustracji widzimy moment zwiedzania wystawy przez księżnę Yorku w towarzystwie żony maharadży z Purdwan Kuma - Kumari.

Generał w kąpieli i saper służbista.

W dzienniku wojskowym „Polsce Zbrojnej" czytamy feljeton pióra kpt. J. Wyspiańskiego, poświęcony wspomnieniom o śp. gen. bryg. Dobrodzickim według jego własnego opowiadania.

Pewnego razu generał kąpał się w Wiśle. Ubranie zostawił w pobliskiej łazience. Po kąpieli wyszedł na brzeg i wyciągnął się na piasku do słońca i zdrzemnął się. Nagle huknął nad nim jakiś ostry głos: Co ty tu robisz?

Stoi nademną saper — opowiadał o tem generał swym znajomym — w obszernym drelichu z „kik" na ramieniu i zdjąwszy rogatywkę, obciera obficie z ogolonej głowy kapiący pot.

— Uff! Nareszcie mam jednego. Chodzicie tu dranie, a potem do wody — i jak siekiera — niema gościa. A nas tu ganiają, ganiają po tych piachach i pilnuj, żeby się taki nie utopił.

— Ależ przyjacielu — ja na to — widzisz przecie, że się nie kąpię, a chcę trochę poleżeć na słońcu!"

Wreszcie udało się generałowi udobruchać służbistego sapera, który pozwolił mu jeszcze trochę poleżeć na piasku. Potem jeszcze raz pozwolenie to przedłużył, ale za trzecim razem wrócił już wściekły nie na żarty:

— ...No!... w troki i hajda! Już cię niema! A to uparty frajer! Wszyscy mnie zawsze słuchają, a ten nie! A co ty jesteś w cywilu?

— Ja jestem w wojsku!

Salwa śmiechu, śmiechu tak serdecznego i zdrowego, jak dawno takiego nie słyszałem i tak zaraźliwego, że zacząłem sam rechotać i do grubych łez się ześmiałem. I tak śmieliśmy się razem.

— Coo? ha! ha! haaa! w wojsku! Pokraka! Chyba kucharz! Jak Boga kocham! ha! ha! haaa! A bodaj cię o... o! A ty frajerze! A gdzieś ty służysz?

— W D.O.K.! ha! ha! haaa! — wtóruje mu śmiechem.

— Fajna służba, żeś się tak utuczył! ha! ha! haaa! A jaka ty szarża?

— Generał!

Cisza. Chwila wahania.

— Ty cholero! Ty ofermo! Torbaczu jeden! Ty sapera nabierać? — Generał! Z taką walizą (brzuchem)! Ty żołnierz? A do rzeźni na flaki! — Won ty stąd, bo cię kropnę w bańdzioch, że ci się odbije — i zamierza się kolbą w okolice mego brzucha.

Nie pozostało nic innego jak czemprędzej, podając tyły, zrejterować do mej rozbieralni — w łozinę.

— Ja cię popilnuję, ja ci dam, ty generał... od kucharzy! Przychodzi bujać! Mnie! O!...! Do łabaja z nim!

Ubrałem się pośpiesznie i wychodzę z krzaków już w całej mej „generalskiej wspaniałości".

Nie znajduję słów — drodzy moi — by wam opisać te wszystkie zmiany uczuć i wrażeń, jakie w filmowej wprost szybkości przemknęły po twarzy żołnierza. Zdumienie, ogłupienie, zwątpienie w rzeczywistość, jakiś cień nadziei, złudzenia, niepewność faktu, strach przed paką, wreszcie pogodzenie się z losem i — żołnierska powinność: prezentuj broń! na prawo patrz!

Przeszedłem mimo, oddając honory, a po jakichś trzydziestu krokach oglądam się i... widzę — saper mój stoi jak słup soli i, patrząc na mnie, ciągle broń prezentuje!...

Tego samego dnia mianowałem „sapera X starszym saperem za gorliwe pełnienie obowiązków służbowych"

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON WŁAŚCICIELA PLACU KERCELEGO

14 bm. zmarł w szpitalu Dz. Jezus w Warszawie 69-letni Józef Kercelli. Był on właścicielem Placu, na którym znajduje się jedno z najbardziej oryginalnych targowisk, zwane pospolicie „Kercelakiem". Wskutek pomyłki w akcie rejentalnym, nie zauważonej przez ojca Kercellego, ówczesny magistrat, za czasów okupacji rosyjskiej pozbawił śp. Józefa Kercellego prawa posiadania placu. Pomyłka ta w następstwie była sprostowana przez senat petersburski, którego wyrok właściciel otrzymał na krótko przed wybuchem wojny światowej. Na tem tle wynikł długotrwały spór, którego do chwili obecnej nie rozstrzygnięto. Proces, ciągnący się przez szereg lat, doprowadził Kercellego do kompletnej ruiny i to prawdopodobnie przyspieszyło śmierć właściciela, który nie doczekał się wyniku zatargu. Wspomniany plac przedstawia wartość przeszło miljona złotych.

ŻYWCEM POGRZEBANA

W niedzielę w godzinach popołudniowych Oświęcim zaalarmowany został niezwykłem wydarzeniem. Mianowicie we wsi Grojec odległej o trzy km. od Oświęcimia została pogrzebana żywcem Elżbieta Komendera, lat 25 z Zaborza. Wypadek ten przedstawia się następująco:

Komendera chorowała od dłuższego czasu na gruźlicę, nadto była ona ułomna i ślepa na jedno oko. Po dłuższej chorobie zmarła ona w dniu 12 bm. Zgon jej stwierdzony został przez oglądacza zwłok z Zaborza, Józefa Kożucha i domowników. Pogrzeb odbył się jednak dopiero po upływie 4 dni, t. j. w niedzielę 16 bm. spowodu trudności finansowych ojca. Podczas grzebania zwłok już po odejściu z cmentarza księdza, grabarz i zgromadzone koło zwłok zasypanego już grobu osoby, usłyszały jakieś przeraźliwe jęki i uderzenia w trumnę, co wywołało wielką panikę. Wszyscy w największym pośpiechu opuścili cmentarz.

Dopiero po upływie dłuższego czasu grabarz udał się do księdza, prosząc go, by udał się wraz z nim do grobu i zezwolił na otwarcie trumny, albowiem wydaje się, że Komendera zmarła tylko pozornie. Istotnie po otwarciu trumny okazało się, że nieszczęśliwa znajdowała się w śnie letargicznym. Odarte z naskórka i skrwawione ręce świadczyły o wysiłkach jakie robiła kobieta, aby wydobyć się z trumny. Zawezwany lekarz stwierdził, że Komendera została pogrzebana w śnie letargicznym, a zmarła wskutek braku powietrza.

Oglądacz zwłok Kożuch zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej.

Jan Kiepura i kosooki Chińczyk.

Dlaczego słynny śpiewak zapalił się do filmu.

Jan Kiepura podpisał obecnie kontrakt do Hollywood i w maju roku przyszłego ma się udać na trzy miesięczny pobyt w Nowym Świecie. Zanim jednak opuści Europę, szereg stolic europejskich będzie miało sposobność zachwycać się jego śpiewem. Po występach w Wiedniu bowiem, gdzie obecnie bawi, czekają go gościnne występy w Berlinie, Paryżu i Londynie, tak w salach koncertowych, jak na scenach operowych oraz studjach filmowych.

Jakkolwiek od wyjazdu do Hollywood dzieli słynnego śpiewaka jeszcze 5 miesięcy, to jednak autorzy i realizatorzy filmowi w Hollywood już obecnie spędzają bezsenne noce, jak stworzyć odpowiednie ramy dla przepysznego głosu naszego rodaka. Nie wystarczy bowiem, aby stanął na scenie i dobył z gardła swoje wysokie „C", musi to nastąpić w najmniej oczekiwanej sytuacji; na wieży kościelnej, czy też dachu drapacza chmur, na szczycie górskim lub w samolocie albo balonie stratosferycznym Nasz artysta nie dzieli jednak tych trosk i nie psują mu one złotego, pogodnego humoru. Jest mu to obojętne, w jakich warunkach zabrzmi przed kamerą odbiorczą jego przecudny głos. Jedynie ważne jest dla niego, że będzie słyszany na najdalszych krańcach świata. Bo trzeba wiedzieć, że na decyzję artysty występowania w filmach dźwiękowych niemały wpływ wywarł pewien kosooki Chińczyk.

Było to w ekspresie Wiedeń — Paryż. Naprzeciw Kiepury siedział niepokaźny Chińczyk, który nagle powstał z miejsca i z uprzejmym ukłonem zapytał po angielsku:

— Mister Kiepura?

Gdy śpiewak potwierdził, Chińczyk dodał z zadowoleniem: Zaraz pana poznałem. Słyszałem pana w Szanghaju w filmie dźwiękowym.

To było dla naszego artysty pewnego rodzaju rewelacją, że tylko za pomocą filmu można miljonom ludzi dać sposobność korzystania z cudownego daru niebios, jakim jest jego fenomenalny głos. I teraz — twierdzi artysta — gdy stoję przed kamerą odbiorczą, mimowoli myśleć muszę o tym małym Chińczyku z ekspresu i o egzotycznej publiczności kinowej w Szanghaju.

Mimo, że film jedynie daje śpiewakowi prawdziwie światową sławę, niemniej Kiepura nie zapomina, że opera jest dla śpiewaka terenem, na którym dochodzą do pełnych walorów wszystkie artystyczne pierwiastki. To też w tym kierunku wytęża swoje najlepsze siły i pracę nad kształceniem swego głosu. Po romantyce filmów potrzebuję — mówi — muzycznego patosu bohaterów operowych. Na scenie dopiero odnajduję samego siebie.

Takiem uczuciowem odnalezieniem samego siebie jest dla artysty każdorazowy powrót do kraju. Bo mimo zdobytej sławy i sukcesów najmilsze jego sercu są chwile, spędzone w Polsce wśród ukochanej rodziny. To też Boże Narodzenie, jak corocznie, zamierza spędzić i w tym roku w Krynicy w swoim przepysznym hotelu, z którego jest nie mniej dumny, jak ze sławy śpiewaczej.

SPORT.

WARTA (Poznań) — MAKABI (Warszawa) 12:4.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie wobec 3 tysięcy widzów mecz bokserski między Wartą poznańską a mistrzem stolicy Makabi. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Warty w stosunku 12:4.

POL. K. S. — MAKABI (Częstochowa) 7:5.

W ub. niedzielę na zakończenie trzydniowej imprezy bokserskiej, zorganizowanej przez Pol. K. S., gospodarze rozegrali towarzyski mecz z Makabi częstochowską, pokonując ją w stosunku 7:5.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wadze muszej Landau (M.) został pokonany w I rundzie przez techn. k. o. przez Lezorgena (P). W. kogucia: Chwat (M) — Rędziach (P) remis, w. piórkowa: Zilberberg (M) — Domański, zwycięża na punkty Zilberberg; w. lekka: Chlawner (M) — Zając (P), wygrał na punkty Chlawner; w. półśrednia: Binder — Dziurowicz, zwyciężył na punkty Dziurowicz; w wadze średniej Banach (P) pokonał wysoko na punkty Szejna (M).

W finałowych walkach „Pierwszego kroku bokserskiego" wyniki były następujące:

W. papierowa: Wandersman (Anja) wygrał przez techn. k. o. w I rundzie ze Zgorzelskim (Strzelec); w. musza: Leizongen (Anja) pokonał kolegę klubowego Topiola przez k. o. w I rundzie; w. kogucia: Florkiewicz (Strzelec) wygrał w III starciu przez dyskwalifikację Ligęzy (Policyjny); w. piórkowa: Kopeć (Brynica) wygrał w II starciu spowodu dyskwalifikacji Naczyńskiego (CKS); w. lekka: Brause (Anja) wygrał walkowerem spowodu niestawienia się zawodnika Marcinkowskiego (Strzelec): w. półśrednia: Banach II pokonał Bujaka (Unja) w II starciu przez k. o: w. średnia: Polak (PKS) w II starciu przez techn. k. o. pokonał Jeżewskiego (CKS) w. półciężka: Jaśniewicz (PKS) wygrał w I rundzie z Kidą (CKS).

Po zawodach odbyło się wręczenie pamiątkowych żetonów.

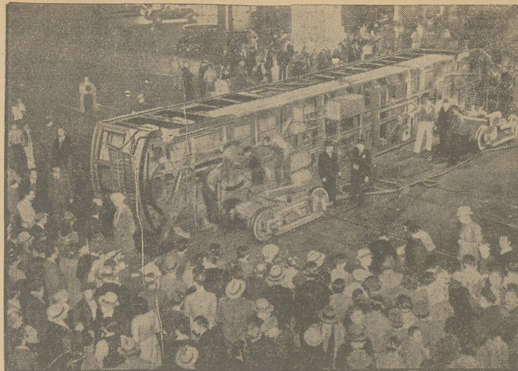
WALNE ZEBRANIE K. S. „WARTA" W ZAWIERCIU.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie KS Warta w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes p. Tadeusz Rezler, prosząc na przewodniczącego kpt. Teodora Mizgalskiego. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków Warty śp. Świtajowa (zasłużona działaczka sportowa), Miedzińskiego, Ziemtarskiego i Kachińskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. T. Rezler. Widać z niego, że KS Warta znajduje się wciąż w tarapatach finansowych. Było nawet tak źle, że mówiło się b. głośno o likwidacji Warty. Znalazła się jednak grupa ludzi ofiarnych, którzy wprowadzili miejscową drużynę na trwały grunt, mając jedynie na oku dobro i rozwój sportu na terenie Zawiercia. W przyszłym roku w Zawierciu ma powstać stadjon miejski, z którego, przypuszczać należy, będzie korzystać i Warta. Gracze Warty do w 90% bezrobotni, którzy pomimo borykania się z losem oddają się sportowi z wielkiem zamiłowaniem. Ostatnio zarząd miejski oraz pracownicy miejscy udzielili zarządowi Warty pożyczki. Sprawozdanie techniczne oraz sekretarjatu złożył p. Gasiński. W 1934 r. Warta rozegrała 25 mecze mistrzowskie, w tem 12 w Zawierciu, a resztę poza Zawierciem. Wynik gier był taki, że Warta spadła do kl. B, a ostatnio weszła do kl. A. Upadek klubu spowodowany został zdekompletowaniem drużyny. Obecnie Warta otrzymała 4 nowych graczy, którzy niegdyś występowali w barwach Warty. Między innymi do Warty wszedł doskonały gracz Sobiechard. Kierownictwo sekcji piłki nożnej spoczywa w wytrawnych rękach p. por. Wł. Kruk-Rutkowskiego. Nowy sezon zapowiada się b. dobrze. Kpt. Mizgalski, który przeznaczył nagrodę w wysokości zł. 100 dla najlepszego zawodnika w drużynie grającego zespołowo. Nagroda nosi nazwę ofiarodawcy. Pozatem zarząd KS Warta przeznaczył drugą nagrodę w wysokości zł. 25. KS Warta liczy 110 członków, w tem 50 czynnych i 60 wspierających. Sprawozdanie kasowe przedłożył p. Kwarciak: po stronie dochodów i rozchodów na r. 1934 zamyka się sumą zł. 5.518,55. Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. Stępień, proponując udzielenie zarządowi absolutorjum, co zebrani jednogłośnie uchwalili. Budżet na rok 1935 został uchwalony w sumie zł. 2.700. Przez tajne głosowanie do zarządu weszli pp. Wacław Góralczyk, Tadeusz Rezler, kpt. Teodor Mizgalski, ingr. Jerzy Szewczyński, Franciszek Gasiński, Stefan Kwarciak, Kazimierz Rajczyk, por. Wł. Kruk-Rutkowski, Kazimierz Stadnicki. Komisja rewizyjna pp.: Marjan Mazurkiewicz, Leon Gruchiński, Seweryn Gębarski. Sąd koleżeński pp.: Stanisław Rajczyk, Zygmunt Majewski, por. Andrzej Gryszczuk, insp. Fr. Młynek i Sitek. Walne zebranie uchwaliło nowy statut.

ZA PRĘDKO.

— Durand zbogacił się za szybko.

— Tak szybko, że nie potrafi wykonać rzutu rakietą tenisową, nie napluwszy w garść.



STRAJK KOMUNIKACJ MIEJSKIEJ W LOS ANGELES.

Podczas strajku komunikacji miejskiej w Los Angeles (Kalifornja) doszło do zaburzeń. Pikiety strajkujących zatrzymywały samochody i autobusy, wywracając je i szykanując szoferów oraz pasażerów.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZUPEŁNIE TAK SAMO.

— Ja prowadzę bardzo solidne życie. Wracam do domu wcześnie, a potem siadamy z dziećmi i żoną przy kominku i ja opowiadam różne bajki.

— To prawie tak samo, jak ja! Ja też wracam do domu bardzo wcześnie. Zwykle już o świcie. Dzieci nie mam, ale też muszę żonie opowiadać różne bajki, bo koniecznie chce wiedzieć, gdzie spędziłem noc!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI